ŁAD BOŻY

TYGODNIK dla RODZIN KATOLICKICH

Rok 6 — Nr. 13 (232) Włocławek, 23—29 kwiecień 1950 r. Cena 10 złotych

Największa jest miłość

Kochamy Boga, ponieważ On jest najwyższym, najlepszym dobrem; ponieważ On skrywa w sobie wszelkie piękno i wszelkie bogactwa; ponieważ nikt Mu nie jest równy w niebie i na ziemi. Św. Augustyn mówi: „Podziwiałem lśniące światło słoneczne, owocodajność ziemi, szeroki bezkres morza, urok ziemskich piękności, wspaniałość królów, potęgę książąt, kunszt mówców, wnikliwość mędrców: ale skoro zwróciłem się do siebie i zacząłem rozważać o mym Bogu, powiedziałem: Nic z tego wszystkiego nie jest równe memu Bogu; On ma nieskończenie więcej i wznioślejszych przymiotów, które mogą serce moje zachwycić i wypełnić moje pragnienia".

Na placu targowym w Aleksandrii zjawiła się pewnego dnia kobieta z płonącą pochodnią w jednym ręku, a z naczyniem w drugim. Na pytanie, co to ma oznaczać, odrzekła: „Pochodnią chciałabym spalić niebo, a wodą zagasić piekło, aby nikt nie kochał już Boga z nadziei nagrody lub z obawy przed piekłem, lecz jedynie dla Niego samego".

Największą i najdoskonalszą miłość zdobywamy wówczas; gdy Boga kochamy jedynie dla Jego doskonałości. Prawdziwą, wartościową i zasługującą choć nie tak doskonałą, jest miłość do Boga również wtedy, gdy na pytanie: „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrego uczynił?" (Ps. 115, 3), z szczerego serca słowem i czynem dajemy odpowiedź: Chcę Go kochać ponad wszystko; — a więc Boga kochamy, ponieważ nas stworzył i obsypał dobrodziejstwami, ponieważ nas odkupił i ponieważ nas uświęcił i do wiecznej szczęśliwości powołał; ponieważ raczej jesteśmy gotowi umrzeć, niż odłączyć się od Niego przez grzech.

Nasza miłość do Boga musi również okazać swą prawdziwość w czynach.

Uczucie miłości nie jest istotne. Św. Franciszek Salezy mówi: „Miłość Boga nie polega tylko na pociechach i subtelnych uczuciach, inaczej również nasz Zbawiciel nie kochałby swego Ojca, gdy był zasmucony aż do śmierci". Niezawodną oznaką prawdziwości naszej miłości mamy w słowach Zbawiciela: „Kto ma przykazania moje i zachowywa je, ten jest, który mię miłuje" (Jan 14, 21). Nim Jezus rozstał się ze swoimi, napomniał ich: „Trwajcież w miłości mojej: Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej, jakom i ja zachował rozkazanie Ojca mego, i trwam w miłości Jego" (Jan 15, 9 n.).

Tak, chcemy trwać w miłości Boga, pełniąc Jego świętą wolę! Bez miłości wszystkie cnoty nie mają żadnego znaczenia w oczach Bożych. Miłość jest królową cnót. „A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość: to troje, a z tych większa jest miłość" (1 Kor. 13, 13). Po teraźniejszym życiu, gdy dojdziemy do kresu naszej ziemskiej pielgrzymki i przez bramę śmierci wnijdziemy do wieczności, wiara stanie się oglądaniem, nadzieja posiadaniem Boga, a miłość pozostanie; pozostanie i będzie rosnąć w nieskończoność i będzie nas na wieki uszczęśliwiać. **Wł. N.**

„Jam jest pasterz dobry"

Nie ma piękniejszego obrazu, który by w sobie zawierał tyle charakterystycznych cech promieniującej na wszystkie strony miłości Chrystusowej, jak obraz dobrego pasterza. Życie swoje dał w krwawej ofierze krzyżowej za swe owce. Po zmartwychwstaniu zaś gromadzi swoją trzodę w przebaczającej, pocieszającej i prawdziwej miłości dobrego pasterza. Czyni następcą swoim Piotra św. w słowach: „Paś baranki moje, paś owieczki moje", by dalej gromadził rozproszone po całym świecie owce do jednej owczarni. Tylekrotnie jest odmalowany ten obraz na ścianach katakumb. Dobry pasterz zna owce swoje. Czy znasz dobrze swojego dobrego Pasterza?



Dobry pasterz. Zdjęcie z przed paru lat. Widok spotykany w Palestynie.

Sakrament to wielki w Chrystusie i w Kościele

Wielkość małżeństwa wynika już z jego natury. Bóg nie stworzył nic złego, nic nieczystego. Przeciwnie Stwórca objawił swoją mądrość, okazał stworzeniu swoją wspaniałomyślność przez to, że człowieka dopuścił do uczestnictwa w swym akcie stwórczym. Wyczuwali to nawet poganie, i dlatego zawieranie małżeństw łączyli przeważnie z obrzędami religijnymi.

Dopiero grzech pierworodny naruszył czystość człowieka. Chrystus Pan, który przyszedł na ziemię, aby wszystko naprawić, podnieść i uświęcić, przywrócił małżeństwu jego pierwotną godność i świętość. Dlatego to narodził się z Przenajświętszej Matki i wychowywał się w Rodzinie Najświętszej. I niech nas nie dziwi, że Zbawiciel swoją publiczną działalność rozpoczął od wzięcia udziału w uroczystościach weselnych w Kanie. Chciał przez to podkreślić jak wielką i świętą jest rzeczą małżeństwo.

Ale Zbawiciel nie tylko przywrócił małżeństwu pierwotną jego godność, lecz nadał mu nowy przywilej, czyniąc małżeństwo Sakramentem świętym.

Małżeństwo — Sakramentem.

Apostoł Narodów uczy, że małżeństwo jest znakiem zjednoczenia Chrystusa z Kościołem: **„Mężowie miłujcie żony wasze, jako Chrystus umiłował**



Wskrzeszenie Łazarza.

Kościół i samego siebie wydał zań" (Efez. V. 25). **„Żony niechaj będą poddane mężom swym, jak Kościół poddany jest Chrystusowi"** (Efez. V. 22—24). — Połączenie dwojga serc w małżeństwie porównał św. Paweł do mistycznych nadprzyrodzonych zaślubin Chrystusa z Kościołem. Jak wielka miłość duchowa nadprzyrodzona łączyć winna małżonków! Chrystus życie swoje oddał za Kościół, który w razie potrzeby winien również oddawać życie za Chrystusa. Podobnie małżonkowie powinni być sobie tak oddani, by jedno za drugie gotowe było nawet życie poświęcić.

Sakrament każdy jest znakiem widzialnym, przez który otrzymujemy łaskę Boską. Podobnie w sakramencie małżeństwa nowożeńcy otrzymują łaskę, nadprzyrodzony dar Boży. Otrzymują prawo do wszystkich łask posiłkujących, potrzebnych w całym ich życiu do wypełnienia trudnych i wielkich obowiązków rodzicielskich i małżeńskich. Sakrament małżeństwa jak i wszystkie pozostałe sakramenty ustanowiony został przez Chrystusa Pana.

Katolikom nikt nie zabrania zawierać sakramentalnego małżeństwa. Toteż prawdziwy katolik, zachowując przepisy państwowe, wie, że dla niego istnieje nierozerwalne, sakramentalne małżeństwo. Nie można bowiem w życiu katolika oddzielić zawarcia związku małżeńskiego od Sakramentu małżeństwa. Wszelkie więc pożycie wzajemne bez zawarcia sakramentalnego związku dla katolików jest grzechem wielkim, jest krzywdą wyrządzoną Chrystusowi i całej społeczności katolickiej.

I nie można zasłaniać się brakami materialnymi wtedy, gdy grozi niebezpieczeństwo grzesznego pożycia. Nie można w tym wypadku zwlekać z zawarciem świętego sakramentu, tłumacząc się brakiem strojów ślubnych lub brakiem pieniędzy. Prawda, że dzień ślubu dla katolików jest dniem wielkim, po dniu Pierwszej Komunii św. najnajpiękniejszym w życiu. I jest rzeczą słuszną, aby nowożeńcy mogli stanąć przed ołtarzem Pana w strojach uroczystych. Ale pamiętać należy o tym, że Chrystus przyjmuje biednych z wielką miłością, choćby oni zmuszeni byli przyjść do Niego w codziennym ubraniu. Również pieniądze nie są konieczne. Prawda, że wierni przy ślubie składają ofiary na utrzymanie kapłanów i innych pracowników kościelnych. Ale każdy kapłan wierny Chrystusowi z lepszym jeszcze i czulszym sercem pobłogosławi małżeństwo ubogich, którzy nie mogą złożyć ofiary aniżeli małżeństwo zamożnych, składających słuszne ofiary. Małżeństwo Katolickie, rodzina katolicka—to jakby mały Kościół Chrystusowy. „Sakrament to — mówi św. Paweł — wielki w Chrystusie i w Kościele".

Mgr St. Łącki

Krzyżu święty...

Ongiś krzyż uchodził za znamię hańby i poniżenia. Śmiercią krzyżową karano największych zbrodniarzy. Dlatego u Mojżesza spotykamy takie powiedzenie: „Przeklęty jest od Boga, który wisi na drzewie" (Dent. 21. 23). Hańbę z krzyża zdjął Chrystus. Śmierć krzyżowa Jezusa uczyniła krzyż znamieniem wielkości, nadała mu chwały i zwycięstwa. W oczach chrześcijan krzyż jest czemś świętym i wielkim. Na nim bowiem dokonało się zbawienie świata, na nim zgładzone zostało przekleństwo grzechu pierworodnego.

Jakie były dzieje drzewa, na którym umarł Chrystus?

W pośpiechu zdjęto ciało Chrystusa zmarłego z krzyża, w pośpiechu wielkim dokonano pogrzebu, gdyż zbliżało się największe święto Izraela, święto Paschy, w którym nie wolno było dokonywać takich czynności jak pogrzeb. Krzyż Chrystusowy i krzyże dwóch zamęczonych razem z Nim łotrów zapewne stały jeszcze samotne przez święta na wzgórzu Golgoty. Może też i tego samego dnia zwalono je również w pośpiechu i zakopano w ziemi na Kalwarii razem z gwoździami i tablicami,

Długo leży krzyż Pański nikomu nieznany w ziemi kalwaryjskiego wzgórza. Na kościół Chrystusowy przychodzą burze i nawałnice. Dopiero Konstantyn Wielki, syn św. Heleny edyktem mediolańskim w r. 313 zapewnia wolność kościołowi. Przez te lat 300 krzyż nabiera wielkiej czci u wyznawców Ukrzyżowanego. Nic więc dziwnego, że gdy przyszły dla kościoła dni ciszy, myśli wierzących zwracają się coraz częściej do miejsc uświęconych pobytem Pana, a przede wszystkim do miejsc Jego świętej męki.

Matka cesarza, św. Helena, z pobudek religijnych udaje się do Palestyny, chcąc uczcić tą pielgrzymką Zbawiciela.

Każe szukać w ziemi krzyża chrystusowego. Poszukiwania przyniosły powodzenie.

Znaleziony krzyż Pański cieszy się wielką czcią. Część jego i trzy gwoździe posłano do Rzymu, do stolicy chrześcijaństwa. Większą część w bogato ozdobnej oprawie umieszczono w zbudowanej w tym miejscu bazylice. Papież ustanawia osobne święto znalezienia Krzyża św., które od wieku V obchodzone jest w całym kościele 3 maja.

Wiek VII przynosi burze na ziemię świętą. Król perski Chozroas II zabiera drzewo Krzyża św. ze świątyni, zbudowanej przez św. Helenę.

Cesarz Konstantynopola Herakliusz przez lat 14 przygotowuje odwet. Wybucha wojna z Persami. Chozroas zostaje zamordowany w zamieszkach wewnętrznych swego kraju, a syn jego Siroes zawiera pokój z cesarzem Herakliuszem. Jednym z warunków pokoju jest zwrócenie drzewa Krzyża św.

W triumfalnym pochodzie wraca za cesarza Herakliusza Krzyż św. do Konstantynopola. W roku następnym sam cesarz niesie świętą relikwię chrześcijaństwa do jej dawnego miejsca.

Na pamiątkę powrotu Krzyża św. ustanowił Kościół uroczystość Podwyższenia św. Krzyża obchodzoną 14 września każdego roku.

Gdy bazylika Grobu Zbawiciela została podpaloną przez niewiernych, a Krzyż św. był narażony na spalenie, powzięto myśl, by rozdzielić go na mniejsze cząstki i rozdać różnym kościołom. W wypadku zniszczenia jednej, zostaną zachowane inne. Cały szereg miast jak Jerozolima, Konstantynopol, Antiochia, Aleksandria, Kreta i inne otrzymały części drzewa Krzyża św.

Z czasem dzielono cenne relikwie na mniejsze, obdarowywano nimi różne diecezje na świecie, a nawet wiele wybitnych osobistości cieszyło się posiadaniem relikwiarzy, zawierających maleńką drobinę bezcennej relikwii.

Według bardzo ścisłych obliczeń objętość krzyża wynosiła 178 milionów milimetrów sześciennych, a wszystkie znane dzisiaj cząstki Krzyża św. razem zebrane nie sięgają nawet 20 milionów milimetrów. Z tego wynika, że wielka część świętych relikwii zaginęła w ciągu burz dziejowych.

Relikwie św. Krzyża, które się zachowały czci Kościół jako drogą pamiątkę. Wszak one dotykały Jego Ciała. Wszak po nich płynęła Jego święta Krew. Wszak one wyczuwały drżenie Jego Ciała w męce i konaniu.

Nie dziwne więc, że ze czcią całują wierni relikwie drzewa męki Chrystusa. Nie dziwne, że w okresie postu czczą je pieśniami. Tak. Święte to dla nas drzewo, czcigodne i dostojne męką Chrystusa.

Krzyżu święty nade wszystko, drzewo przenajszlachetniejsze.
W żadnym lesie takie nie jest, jedno na którym sam Bóg jest...

Zgon zasłużonego kapłana

Diecezję włocławską okryła duża żałoba na skutek śmierci księdza Władysława Mirskiego, dra filozofii, kanonika Bazyliki Katedralnej i profesora Seminarium Duchownego oraz b. dyrektora Gimnazjum i Liceum im. Długosza we Włocławku, b. redaktora i członka Komitetu Redakcyjnego „Ładu Bożego", a ostatnio proboszcza i dziekana w Koninie.

Śp.ks. kanonik Mirski, urodzony 26 maja 1896 roku, ukończył Seminarium Duchowne oraz otrzymał święcenia kapłańskie w 1921 roku. Młody i gorliwy kapłan pragnął posiadać jak najszerszy zakres wiedzy, a że specjalnie kochał się w literaturze i piśmiennictwie polskim, przeto udał się do Krakowa, na dalsze studia, pobierając naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim, po ukończeniu którego wrócił do Włocławka, gdzie powierzono mu zaszczytne stanowisko dyrektora Liceum im. Piusa X. Głównym zadaniem tej uczelni, było przygotowanie wychowanków do stanu duchownego. Przyjętym na siebie obowiązkom poświęcił się całkowicie, oddając sprawie, której służył, swe gorące serce. To też każde wręczanie matur, a następnie świadomość tego, że jego licealiści wypełniają szeregi młodych alumnów Seminarium Duchownego, powiększając w ten sposób szeregi księży katolickich, stanowiło dla niego dzień olbrzymiej radości.

Wojna ostatnia zmusiła go do ucieczki i ukrywania się w jednej z małych i ubogich parafii pod Częstochową. Gdyby nie ten fakt, byłby najprawdopodobniej zginął w jednym z hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Po wojnie mimo wytężonej pracy znalazł czas na to, by prowadzić pracę duszpasterską, chcąc w ten sposób zaspokoić głód jaki panował w parafiach na skutek braku duszpasterzy. Obejmuje więc stanowisko proboszcza w Ciechocinku. Zostaje także profesorem w Seminarium Duchownym. W 1945 roku otrzymuje godność kanonika kapituły katedralnej we Włocławku, a we wrześniu tegoż roku na skutek zachęty ze strony obecnego Prymasa Polski ks. dra S. Wyszyńskiego przyjmuje pracę w tygodniku dla rodzin katolickich „Ładzie Bożym" i pracuje w nim początkowo jako członek Komitetu Redakcyjnego, a następnie jako redaktor, umieszczając na łamach tygodnika wiele swych artykułów, a zwłaszcza homilij i liturgicznych objaśnień. literacko ujętych, poszczególnych części mszy świętej.

We wrześniu 1949 roku nie opuszczając stanowiska profesora Seminarium Duchownego i nie tracąc kontaktu z ulubionym przezeń „Ładem Bożym" obejmuje placówkę duszpasterską w Koninie, zostając tam proboszczem i dziekanem. Jak zwykle ożywiony twórczą pracą oddał się całkowicie nowej placówce. Niestety zniszczony przez wojnę organizm zaczął odmawiać posłuszeństwa. To też siły opuszczały go coraz więcej, ale mimo to parafianie byli dla niego największą wartością. Mimo gorączki i wycieńczenia wstaje z łóżka by w Nowy Rok słuchać spowiedzi, by dać, jak powiedział „parafianom Chrystusa, bo przecież po Niego do Kościoła przyszli".

Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego zwłoki jego zostały przewiezione z Wrocławia do Konina. Na uroczystości pogrzebowe przybyło licznie duchowieństwo okoliczne, koledzy zmarłego i jego wychowankowie. Przybył także JE. Ks. Biskup Korszyński — sufragan diecezji włocławskiej oraz przedstawiciel Prymasa Polski ks. infułat Bross. W nabożeństwie i kondukcie pogrzebowym wziął także udział mimo podeszłego wieku ks. infułat Kruszyński.

Trumna mieszcząca zwłoki zmarłego okryta została wieńcami i wiązankami kwiatów. Kościół szczelnie wypełniony przez duchowieństwo, siostry zakonne, rodzinę zmarłego, delegacje społeczeństwa, znajomych, wychowanków i wiernych. Podczas uroczystości pogrzebowych pienia religijne wykonał chór alumnów Seminarium Duchownego pod dyrekcją ks. prof. T. Guzendy. Pożegnał zmarłego w wielce wzruszających słowach najbliższy kolega ks. dr. Władysław Giszter, uwypuklając obowiązkowość i pracowitość oraz wielkie przywiązanie do parafian konińskich ze strony zmarłego.

„Śmierć dla kapłana wiernego Chrystusowi nie jest klęską" stwierdził kaznodzieja. — „Ale mimo, iż udał się w najpiękniejszą krainę, żal i ból ściska serca wszystkich, zwłaszcza tych, którzy znali go najwięcej i najbliżej. Ból istnieje, lecz nadzieja napełnia wszystkich, że prędzej czy później, spotkają się z tym, który odszedł. Nie żegnamy go więc, lecz mówimy do widzenia. Gdy Chrystus wiernego sługę swego z nędzy życia ziemskiego zabiera do siebie, zezwoli także i na to, byśmy w nowej krainie znów się z nim spotkali".

Po odprawieniu modłów w kościele kondukt pogrzebowy udał się na miejscowy cmentarz. Nad otwartą mogiłą przemówił serdecznie, podkreślając zasługi zmarłego JE. Ks. Biskup Korszyński, a następnie w imieniu rodziny zmarłego i znajomych podziękował wszystkim obecnym za wzięcie udziału w oddaniu ostatniej przysługi ks. administrator parafii konińskiej ks. mgr F. Cieślak. W chwili gdy na wieko trumny padły pierwsze grudki ziemi chór alumnów odśpiewał „W mogile ciemnej" a następnie zgromadzeni wierni odśpiewali „Anioł Pański".

Choć uroczystości zostały dawno zakończone, nad mogiłą długo jeszcze trwali: rodzina i najbliżsi znajomi.

Odszedł człowiek-kapłan, wychowawca, pedagog, społecznik, duszpasterz, ulubieniec młodzieży, redaktor. Odszedł przeżywszy lat 53, a w kapłaństwie 29.

Requiescat in pace!

Amicus.

Z wiary wyrasta nadzieja

Jak wiarę, tak również Bóg wlał nam w duszę nadzieję przy chrzcie wraz z łaską poświęcającą. Ta nadzieja kieruje się ku wiecznemu celowi, jakim jest oglądanie i uszczęśliwiające posiadanie Boga w niebie. Ale z tym samym zaufaniem spodziewamy się od Boga, że wszystko od nas odsunie, co wstrzymuje nas w drodze do celu: spodziewamy się odpuszczenia grzechów i ufamy, że da nam wszystko, co dopomoże nam iść tą drogą i w niej wytrwać: spodziewamy się Jego łask. Owszem, również ziemskich dóbr spodziewamy się od Boga , o ile służyć będą do osiągnięcia naszego wiecznego celu.

Ta pewność, że nie zostaniemy zawiedzeni w naszym oczekiwaniu, jest istotną oznaką naszej nadziei jako cnoty chrześcijańskiej. Ma ona Boga nie tylko jako cel, ale także jako fundament i istotny powód. Św. Bernard mówi: „Rozważam trzy rzeczy, na których cała moja nadzieja się opiera: miłość, przez którą Ojciec niebieski przybrał mnie za dziecko, prawdę jego obietnicy i moc do wypełnienia jej. Mój rozum może szemrać, ile chce, i mówić: Kto ty jesteś? i jak wielka jest wspaniałość, chtórą chcesz osiągnąć?". Z radością chcę odpowiedzieć: Wiem, w kogo uwierzyłem, i jestem pewien, że on mnie z wielkiej miłości przyjął za swe dziecko, że także obietnic danych dotrzymuje, bo jest wszechmocny.

Gdy z powodu naszych grzechów chce nam jak winnemu Kainowi, lub nieszczęśliwemu Judaszowi podsunąć myśli pełne rozpaczy, to przypomnijmy sobie zapewnienie Pana: „Nie chcę śmierci grzesznika, lecz żeby grzesznik nawrócił się ze swej drogi złej i żył" (Ez. 33. 11).

Oczywiście, przez obietnice Bóg nie daje listu żelaznego na to, by ludzie, jak współcześni Noego, grzeszyli bez żadnej obawy, w zuchwałej ufności w miłosierdzie Boże. Z ufnością w Bogu, która ma być niewzruszona, zawsze łączy się również obawa z powodu niestałości i słabości naszej woli. Ta obawa ma nas czynić czujnymi i pobudzać do dążenia ku Bogu. „Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie", napomina nas Apostoł (Fil. 2, 12). A św. Karol Boromeusz mówi: „Trzeba się zawsze spodziewać najlepszego, ale również czynić najlepsze".

Wł. N.



Pan Jezus 12-letni naucza w świątyni Jerozolimskiej.

Druga Niedziela po Wielkanocy

Jam jest Pasterz dobry i znam moje i znają mnie moje. Jak mnie zna Ojciec, tak i ja znam Ojca i duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni: i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz. (Wyjątek z Ewangelii św. Jana).

Trudna jest spowiedź

Słyszy się nieraz: trudna jest spowiedź. Niełatwo jest wyznać przed człowiekiem grzechy swoje zwłaszcza, gdy się trochę więcej zabrnęło w pył ziemi, gdy sumienie więcej obciążone. Trudno jest mówić przed drugim człowiekiem o swoich upadkach jakże nieraz ciężkich.

Tak. To prawda. Wszakże tak Pan ustanowił: prowadzi ludzi do Boga przez ludzi. Uczy nas swoich prawd wielkich przez ludzi. Uświeca przez ludzi, oczyszcza przez ludzi. Wybrał sobie pewne jednostki za powierników i zastępców i dał im władzę tak olbrzymią, tak wielka, że wprost pojąć trudno jej wielkość. Rzekł do wybrańców swoich: „weźmijcie Ducha św., komu grzechy odpuścicie, są im odpuszczone, — komu zatrzymacie są im zatrzymane". Dał im niepojętą władzę oczyszczania dusz.

Więc choć trudno pysze ludzkiej schylić każdą szyję tak trzeba, bo tak chciał Pan, bo tak On ustanowił, taka jest wola Jego. Wierny patrzy na kapłana spowiadającego jakby na Chrystusa przez ręce kapłańskie dokonującego cudu oczyszczenia duszy. To nie ten, czy inny ksiądz siedzi w konfesjonale — to za powłoką ludzką taką czy inną Chrystus zlewa zdroje łask na lud swój wierny.

Trudna jest spowiedź. Trudne jest przed człowiekiem wyznanie grzechów. Gdy jednak patrzeć będziemy w świetle wiary ujrzymy w konfesjonale słodką postać Chrystusa, miłośnika grzeszników.

A potem uświadomić sobie powinien katolik, że grzech był złem, że był chorobą. Lekarstwa zwykle są gorzkie, choć słodki owoc niosą. Spowiedź jest lekarstwem gorzkim, bo gorzkim, ale jakże błogosławionym w skutkach.

Trudna jest spowiedź. To prawda. Ale i o tym pamiętać należy, że grzech był złem. Za zło kara się należy. Ta kara już mieści się częściowo w samym trudnym spożywaniu lekarstwa, w samej spowiedzi. Miałem odwagę grzeszyć, zdobędę się na odwagę wyznania grzechów Bogu przez pośrednictwo człowieka.

Trudna jest spowiedź. Błogosławione jej owoce. Przez kapłańskie poświęcone dłonie wraca do dusz ożywcza wola łaski Bożej. Budzi się do życia ten który był umarły, wszak do tych, którzy są w grzechu mówi Pan: „masz imię, że żyjesz lecz jesteś umarły". Wyciągnęła się dłoń Chrystusa po przez kapłańską dłoń i życie wróciło tam, gdzie królowała śmierć, życie zakwita tam, gdzie są ruiny i zgliszcza.

Trudna jest spowiedź. Cudowne jej następstwa. Choćby grzechy nasze były ciężkie obmyje dusze Pan i oczyści. I staną się jasne i białe, a wonne Bogu. Przed sumą uroczystą śpiewa kapłan, dokonując obrzędu pokropienia: „Pokrzepisz mię Panie hysopem a będę oczyszczony, obmyjesz mię a ponad śnieg wybieleję". Tak, w spowiedzi dobrze odbytej pokrzepia Pan dusze hysopem łaski a czyste się stają, obmywa je krwią swoją, że ponad te pierwsze jasne, białe, nieskalane śniegi, bielsze się stają.

Trudna jest spowiedź. Przyznaję, że trudna. Wszakże idę do niej z wiarą a łatwą mi się zdaje. Dotyka mnie w niej dobry Jezus, a słodkie są Jego dotknięcia.

Ks. Walenty Tomaszewski

Biskup Kujawsko-Kaliski

W roku bieżącym przypadła setna rocznica śmierci Ks. Walentego Tomaszewskiego, Biskupa Diecezji Włocławskiej. Urodził się w Łęczycy dnia 14 lutego 1781 roku. Wstąpił w r. 1798 do Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Warszawie, gdzie po ukończeniu studiów teologicznych przyjął w roku 1804 święcenia kapłańskie. Następnie był profesorem filozofii, teologii i prawa kanonicznego w seminariach prowadzonych przez XX. Misjonarzy w Tykocinie, Gnieźnie i Łowiczu. W roku 1809 za zezwoleniem zwierzchności opuścił zgromadzenie i objął probostwo w miasteczku Rzgowie, diecezji kujawsko-kaliskiej. Tam pozostawał przez lat 14, pracując gorliwie. Zasługą ks. Tomaszewskiego między innymi było odnowienie zniszczonego kościoła w Rzgowie. W uznaniu zasług został dziekanem dekanatu tuszyńskiego i kanonikiem honorowym. Ks. Józef Szczepan Koźmian powołał Ks. Tomaszewskiego do swego boku na urząd audytora, mianował w roku 1824 pierwszym proboszczem po zniesieniu kolegiaty w Wolborzu, a następnie kanonikiem gremialnym kapituły włocławskiej 8 marca roku 1825. Biskup Koźmian darzył ks. Tomaszewskiego wielkim zaufaniem i powierzał mu różne funkcje jak np. stanowisko referenta w Sekcji duchownej przy Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego. Do końca życia Biskupa Koźmiana Ks. Tomaszewski był jego nieodłącznym towarzyszem, zaufanym powiernikiem i roztropnym doradcą w zarządzie diecezja. Na jego też rękach skonał Biskup Koźmian dnia 29 stycznia 1831 roku w Warszawie, dokąd udał się na sejm. Po zgonie swego Protektora Ks. Tomaszewski nosił się z zamiarem powrotu do swego probostwa w Wolborzu, ale kapituła katedralna wybrała go swym wikariuszem kapitulnym, powierzając administrację osieroconej diecezji do mianowania stałego Ordynariusza. I na tym stanowisku Ks. Kanonik Tomaszewski doczekał się w roku 1836 nominacji na biskupa kujawsko-kaliskiego. Po przyjęciu konsekracji z rąk arcybiskupa warszawskiego Ks. Stanisława Kostki Choromańskiego, objął rządy diecezji, którą znał doskonale. Jako gorliwy Pasterz wizytował niezmordowanie poszczególne parafie swej rozległej diecezji, udzielając wiernym sakramentu bierzmowania. Hojny dla ubogich, sam prowadził życie bardzo skromne i niewystawne. Z podwładnym sobie klerem obchodził się łagodnie i po ojcowsku, pociągając wszystkich uprzejmością i dobrocią. Mianowany przewodniczącym Sekcji duchownej przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych musiał często przebywać w Warszawie. Wracając ze stolicy zmarł nagle dziwnym zbiegiem okoliczności w swym rodzinnym mieście Łęczycy dnia 18 stycznia 1850 roku w wieku lat 69. Po przewiezieniu zwłok z Łęczycy do Włocławka pochowany został w grobach biskupów kujawsko-kaliskich czyli włocławskich. **Ks. dr Henryk Rogowski.**

Z życia katolickiego

Sprawa Jerozolimy na obradach komisji ONZ.

Komisja, tzw. Rada Opiekuńcza ONZ dla spraw Jerozolimy powzięła uchwałę, że do dnia 16 kwietnia br. mają być ukończone dyskusje na temat Statutu dla Jerozolimy. Omówiono już artykuł przewidujący utworzenie Rady Ustawodawczej w skład której mają wejść przedstawiciele chrześcijan, muzułmanów i żydów. W ten sposób zwolna wykonuje się zalecenia ogólnego zgromadzenia ONZ w sprawie umiędzynarodowienia Jerozolimy.

Udział Ojca św. w nabożeństwach Wielkopostnych.

W niedzielę Męki Pańskiej, tj. 26 ub. m. odbyło się w bazylice św. Piotra nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W nabożeństwie tym wziął udział Ojciec św. Pius XII i liczne tłumy Rzymian, oraz pielgrzymów przebywających z racji Roku Jubileuszowego w świętym Mieście.

W dzień Zmartwychwstania Pańskiego odprawił Ojciec św. uroczystą Mszę św. pontyfikalną, po której udzielił papieskiego błogosławieństwa dla „miasta i świata".

Udział Papieża w uroczystościach Roku Świętego.

W kwietniu, maju i czerwcu br. w Rzymie odbędą się kanonizacje 6 błogosławionych. 2 czerwca Ojciec św. dokona poświęcenia nowego Kościoła św. Eugeniusza w Rzymie ofiarowanego papieżowi przez lud rzymski. W uroczystość Bożego Ciała Ojciec św. poprowadzi procesję dla całego Rzymu, w święto św. św. Piotra i Pawła Apostołów Papież weźmie udział w specjalnych uroczystościach ku czci tych krzewicieli Kościoła.

Pątnicy Indyjscy.

Z Indii do Rzymu na uroczystości Roku Św. wybiera się pielgrzymka katolików indyjskich. Dotychczas zgłosiło się przeszło sto osób. Na tamtejsze warunki jest to duża liczba pątników. Pielgrzymka ma się udać do Rzymu drogą morską. Przy tej okazji pielgrzymi projektują odwiedzenie miejsc świętych Palestyny.

Kościół w Norwegii.

Norwegia najdalej wysunięta na północ półwyspu skandynawskiego choć jest krajem protestanckim posiada także małą grupę katolików. Liczy się około 3 tys. chrześcijan katolików. Życie religijne skupia się w 10 parafiach, w których pracuje na stanowiskach duszpasterskich około 40 księży. Pięciu z nich za czasów okupacji hitlerowskiej było w obozie koncentracyjnym, z których jeden zginął w Buchenwaldzie. Wiara wśród tej małej grupy katolików jest żywa i ciągle się potęgująca i objawiająca w praktykach religijnych na zewnątrz.

III Międzynarodowy Kongres Prasy Katolickiej.

W ramach uroczystości Roku Jubileuszowego odbył się w Rzymie w połowie lutego III Międzynarodowy Kongres Prasy Katolickiej, a pierwszy po wojnie. Na kongresie tym brały udział delegacje z 20 państw pod przewodnictwem hr. Della Torre, naczelnego redaktora organu „Osservatore Romano" i prezesa Unii Prasy Katolickiej. Dwa poprzednie kongresy odbyły się w Brukseli w 1933 roku i w Rzymie w 1936 roku.

Rocznica Pontyfikatu.

W tym roku 12 marca minęła 11 rocznica koronacji Ojca św. Ojciec św. został wybrany papieżem w wieku lat 63, 2 marca 1939 r. Koronacja odbyła się 12 marca 1939 r. Tegoroczne uroczystości rocznicy odbyły się w ramach Roku Świętego nie jak zawsze w kaplicy sykstyńskiej, ale w samej bazylice św. Piotra.

Kościół dobrego łotra.

Pod takim wezwaniem poświęcono nowy kościół w Chicago (USA). Kościół ten poświęcony został św. Dyzmie, łotrowi, który był ukrzyżowany razem z Panem Jezusem, i który przed swoją śmiercią nawrócił się. Duszpasterzowanie w nowym kościele ma zwrócić się przede wszystkim w kierunku zwalczania alkoholizmu przez specjalne nauki i udzielanie sakramentów.

Ustawa o święceniu niedzieli.

W Indiach w państwie Hajderabadzie ogłoszono nową ustawę o święceniu niedzieli, na mocy której dniem świątecznym została ogłoszona niedziela. Dotąd w tym kraju zwyczajem pogańskim święcono piątki. Dekret ten ma moc obowiązującą od stycznia rb.

Świątynia w pobliżu bieguna południowego.

Na południowym cyplu Argentyny w miasteczku Tierra del Fuego wybudowano świątynię, która jest najdalej wysunięta na południe świata. Kościół został zbudowany staraniem księdza ze Zgromadzenia Salezjańskiego, które prowadzi na tych terenach pracę misyjną.

Nowy Biskup Koptycki.

W Egipcie w mieście Heliopolis konsekrowano nowego katolickiego bpa obrządku koptyckiego. Został nim Ojciec Izaak Ghattasa. Konsekratorem był patriarcha obrządku koptyckiego w Aleksandrii. Nowy biskup rezydował będzie w diecezji Teby i Luxor. Diecezja ta posiada 20 parafii, obsługiwanych przez 17 księży. Liczba diecezjan dosięga 23 tys. katolików.

Pielgrzymi na audiencji u Ojca św.

W ostatnią niedzielę lutego Ojciec św. przyjął na audiencji w Auli Błogosławieństw zbiorową pielgrzymkę złożoną z 5 tys. osób przybyłych z różnych krajów europejskich z okazji Roku Świętego. Papież przemawiał do nich w różnych sobie znanych językach, poczem udzielił swego Apostolskiego błogosławieństwa.

Liturgiczne misje.

Stosownie do encykliki „Mediator Dei" zaprowadzono w niektórych miastach Anglii 7-dniowe misje liturgiczne. Nauki misyjne mają na celu pouczenia wiernych o istocie sakramentów św. Przez sakramenty św. bowiem Kościół żyje przelewając swe soki zbawienne na członków ciała mistycznego Jezusa. Misje cieszą się dużym powodzeniem wśród wiernych, którzy poznając prawdy Boże nie tylko rozumnie w nie wierzą, ale praktycznie nimi żyją.

Kazania wielkopostne w Paryżu.

Słynne kazania pasyjne, głoszone przez najlepszych kaznodziei w Notre Dame w Paryżu w tym roku głosił Ojciec Riguet, poruszając w nich szereg tematów.

Ojciec Riguet jest sławnym kaznodzieją Francji. W celu uprzystępnienia tych nauk wszystkim kazania zostaną wydane drukiem.

Błogosławiona Maria Torres Acosta.

5 lutego br. wg zapowiedzi jubileuszowej o licznych beatyfikacjach Ojciec św. Pius XII dokonał beatyfikacji Czcigodnej służebnicy Bożej Marii Torres Acosta. Nowa błogosławiona była założycielką Służebniczek Panny Marii od posług chorych. Wśród podniosłej uroczystości przy udziale kardynałów i prałatów świętej kongregacji obrzędów odczytano breve papieskie omawiające życie nowej błogosławionej, oraz jej cnoty heroiczne. W tym czasie był wystawiony na widok publiczny wizerunek nowej błogosławionej, oraz relikwiarz zawierający szczątki błogosławionej Torres Acosta. Uroczystość zakończył dziękczynny hymn Te Deum — Ciebie Boże chwalimy.

Kroki ku połączeniu.

W The Times, w czasopiśmie angielskim ukazał się artykuł traktujący o kościele. Wielu uważa ten artykuł za pierwszy krok do wznowienia „rozmów mechlińskich". Rozmowy te miały na celu porozumienie Kościoła anglikańskiego z katolickim. Istnieje dość duża uzasadniona nadzieja, że upragniony powrót oderwanego od łona katolickiego Kościoła narodu angielskiego rychło wejdzie na dobre tory.

O powołania kapłańskie.

W Buenos Aires (Argentyna) odbył się niedawno Kongres Powołań Kapłańskich. Miał on na celu spotęgować rozwój dzieła popierania powołań kapłańskich. Zwrócono uwagę na szczególną rolę świeckich, którzy przez swą pomoc mogą przyczynić się do wzrostu powołań. A mianowicie przez modlitwy, oraz pomoc materialną dla niezamożnych kandydatów do stanu duchownego.

Nagrodzony film.

Na festiwalu filmów w Wenecji (Włochy) został nagrodzony za najlepsze wykonanie film katolicki pt. Maria Goretti. Film przedstawia życie niedawno beatyfikowanej 13-letniej dzieweczki Marii Goretti, która poniosła śmierć męczeńską w obronie czystości. Film cechuje prostota i realizm.

Zbiórka na seminarium.

Katolicy w Irlandii troszczą się bardzo o swoje seminarium duchowne, które własnymi siłami utrzymują. Ostatnio przeprowadzili zbiórkę, która osiągnęła sumę 1 milion 800 tys. dolarów.

Polak rektorem.

Rektorem Instytutu Biblijnego w Jerozolimie został zamianowany Polak, Ojciec Ludwik Semkowski. Jest to wybitny naukowiec z dziedziny biblistyki. Znane są powszechnie jego ostatnie wydania Nowego Testamentu w poprawnym języku polskim. Ojciec Semkowski jest także autorem nowego słownika hebrajsko-łacińskiego.

Wydział medyczny dla misjonarzy.

Na katolickim uniwersytecie w Lille utworzono wydział lekarski ze szczególnym przeznaczeniem kształcenia w tej dziedzinie wiedzy katolickich misjonarzy. Misjonarze bowiem na terenach swej pracy muszą często leczyć nie tylko dusze lecz i ciało z braku fachowców świeckich w krajach o kulturze prymitywnej.

Łącki Stan.

Najśw. Pani pomocą w spowiedzi

Trudna jest spowiedź. Wszyscy wiemy o tym. I wielu łamie się na jej trudnościach. Wielu do niej nie idzie, że trudna. Wielu źle ją odbywają, że trudna.

Posłuchajmy. Zdarzenie prawdziwe z życia.

Był człowiek, w Polsce to było, już nie żyje ten człowiek, który miał wielkie trudności ze spowiedzią. Ogarniał go straszliwy lęk przy wyznawaniu grzechów, zaciskał mu ten lęk gardło i dławił. Człowiek ten począł taić grzechy.

Zataił raz. Przy najbliższej spowiedzi lęk, jak wyznać, że zataił, że odbył spowiedź świętokradzką. Zataił znowu. Potym znowu spowiedź świętokradzka. Mijały lata, mijało życie tego człowieka. Co roku szedł do spowiedzi i wciąż taił.

Żarło go sumienie i nie dawało mu spokoju. Był wierzącym, pojmował jak wielkim przestępstwem jest tajenie grzechów. Poszedł do spowiedzi w innej parafii. Zataił. Może wyzna dobrze w Częstochowie? Pojechał do Częstochowy. Zataił. Był w Kalwarii. Zataił. Był we wszystkich głośniejszych miejscach odpustowych w Polsce. Zawsze to samo, zawsze tail grzechy.

Po latach wybrał się do Francji do Lourdes. Może tam zrzuci ze siebie straszliwie gnębiący go ciężar. Pojechał do Lourdes. I znów zataił. Wybrał się do Stanów Zjednoczonych, na drugą półkulę. I tam spowiedź jego była świętokradzka.

Znów wrócił do ojczyzny. Był w rozpaczy. Znalazł się kiedyś przypadkiem w małym kościołku wiejskim. Był na kazaniu. Zdarzyło się, że mówił ksiądz o trudnościach w spowiedzi. Powiedział, że w trudnościach takich najlepiej iść o pomoc do Matki Boskiej, Jej się polecić, Ją błagać o pomoc i wsparcie. Bogarodzica dopomoże.

Posłuchał kazania biedny, lękliwy człowiek. Zwrócił się zaraz po kazaniu na Mszy św. w żarliwej modlitwie o pomoc w spowiedzi do Matki Boga naszego i po Mszy poszedł do księdza, który mówił kazanie o spowiedzi.

Wysłuchała Najśw. Pani próśb jego. Wyspowiadał się szczerze z całego życia i odszedł szczęśliwy i wdzięczny Bogarodzicy. Kapłanowi pozwolił opowiedzieć w kazaniu jego trudności w spowiedziach i o pomocy jakiej doznał od Marii.

Trudna jest spowiedź. Wszakże rzadko kto ma takie trudności jak ów człowiek. A jednak Pośredniczka łask pośpieszyła mu z pomocą. Trudna jest spowiedź. Gdy nam jest trudno — do Marii. Ona zwycięży trudności i dopomoże.

Złote gody małżeńskie.

W kościele parafialnym w Przedczu powiatu włocławskiego odbyła się niecodzienna uroczystość złotych godów małżeńskich Stanisława i Marii z Orlińskich małż. Michalskich. Do jubilatów znajdujących się przed ołtarzem z jubileuszowymi laskami przemówił serdecznie ks. proboszcz Perliński.

Jubilaci w pożyciu małżeńskim posiadali 13 dzieci. Przy życiu zostało: trzech synów, trzy córki, 21 wnuków i 9 prawnuków. Uroczystość powyższa była szczególnie wzruszająca dzięki temu, że jednocześnie podczas uroczystości jubileuszowych brał ślub rzymski najmłodszy ich syn z panną Jaworską z Przedcza. (w.)

Z WŁOCŁAWKA

Uroczystość instalacyjna w katedrze włocławskiej.

Dnia 19 marca 1949 roku w katedrze włocławskiej odbyła się uroczystość instalacyjna w kapitule. Został mianowany kanonikiem kapituły włocławskiej Ks. Kanclerz Kurii Jan Grajnert. Pienia religijne wykonał chór alumnów seminarium.

Z całego świata

RZĄD HOLENDERSKI ogłosił komunikat, w którym podał do wiadomości, że uznał Chińską Republikę Ludową.

MINISTERSTWO Handlu Zagranicznego w Polsce podało do wiadomości dane dotyczące realizacji obrotu towarowego z zagranicą za 1949 rok. Według tych danych obroty handlu zagranicznego w Polsce wzrosły w porównaniu do 1948 roku o 19,3% osiągając sumę 5.006 milionów rubli.

W TORUNIU odbył się uroczysty i symboliczny pogrzeb zwłok 152 kobiet żydowskich z terenów Czechosłowacji, Węgier, Rumunii itd. zamordowanych bestialsko przez SS-manów hitlerowskich w lasach pod Chorabiem koło Torunia. Prace ekshumacyjne trwały około trzech tygodni, a znalezione resztki zwłok zostały złożone w trzech symbolicznych trumnach. W uroczystości żałobnej wziął także udział radca ambasady czechosłowackiej w Warszawie.

W ZWIĄZKU Z TRZECIĄ ROCZNICĄ śmierci gen. K. Świerczewskiego w Warszawie odbyła się w Teatrze Narodowym akademia, na którą przybyli członkowie Rządu RP. z premierem J. Cyrankiewiczem na czele.

KOŁO ARCACHON we Francji uległ katastrofie wodnopłatowiec, wskutek eksplozji w powietrzu. 12 osób zginęło.

W ZAINICJOWANYM przez czołowego racjonalizatora Michała Krajewskiego współzawodnictwie pracy o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce, bierze obecnie udział 1070 zespołów różnych specjalności budownictwa jak np. murarskie, tynkarskie, betoniarskie, zbrojarskie itp.

W PARYŻU zmarł w wieku 78 lat Leon Blum, znany przywódca socjalistów francuskich.

STAŁY KOMITET Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił apel w sprawie zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową.

WEDŁUG OBLICZEŃ stan wpływów na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy od początku akcji zbiórkowej do końca marca rb. wynosi ponad 7 miliardów złotych. W roku bieżącym w ciągu pierwszych trzech miesięcy ofiarne społeczeństwo polskie na ten cel złożyło ponad 600 tysięcy złotych.

W SZCZECINIE ODBYŁY SIĘ obrady zjednoczeniowego zjazdu Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego.

Ogłoszenie Biskupiego Sądu Duchownego.

Biskupi Sąd Duchowny we Włocławku jako Trybunał I instancji niniejszym wzywa p. Stanisławę Afeltowicz, która 26. XI. 1931 r. w kościele paraf. w Konecku zawarła ślub z Wacławem Piaseckim obecnie o niewiadomym miejscu zamieszkania, aby w czasie do dnia 15 maja 1950 r. zgłosiła się w siedzibie tegoż Sądu (Włocławek, ul. Piusa XI, Nr. 2) celem oświadczenia się w sprawie wniesionej o nieważność swego ślubu przez męża.

Z chwilą upływu wspomnianego terminu Biskupi Sąd Duchowny przystąpi do dalszych zarządzeń w prawie przewidzianych z pominięciem pozwanej.

Ks. dr Wł. Szafrański, oficjał. Ks. S. Janiak, notariusz.

Włocławek, dnia 30 marca 1950 r.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Ludwika Waryńskiego 4. Tel. 16-49. Konto PKO Nr. VI-231/114. Redaguje Komitet Redakcyjny. Przyjmuje w godz. od 8—10. Maszynopisów nie zwraca się. Ceny ogłoszeń: ogłosz. handl. za 1 m/m 1 łam zł. 50,—, drobne słowo zł. 50,—, poszuk. rodz., pracy i zguby zł. 25,—. Nekrologi: za 1 łam do wielkości 50 m/m zł. 50,— za m/m powyżej 50 m/m zł. 70.— za m/m. Prenumerata z przes. poczt. kwartalnie zł. 120.—, półroczna 240 zł., roczna 480 złotych.

Wydawca: Kuria Diecezjalna. T.Z.G. Oddz. Nr. 20 — Włocławek, Waryńskiego 4. Nr. zam. 794 — 4. 4. 50 — E-1-12384 — 25.000.